

Łódź, 17 VII 1902 r.

№ 162.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Aleksego.  
Piąt. Św. Szymona.  
Sob. Św. Wincentego.  
Niedz. Św. Czesława.  
Poniedz. Św. Praksedy.  
Wtorek Św. Maryi Mag.  
Środa Św. Apollinarego.

Wschód: g. 4 m. 01.  
Zachód: g. 8 m. 10.  
Dł. dnia: g. 16 m. 9.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. „ 4 „ —  
Kwartal. „ 2 „ —  
Miesięcz. „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁÓDZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 4 (17) lipca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Łódź Sztuczny

### Długa 72.

Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

#### Rozkład pociągów.

**Wychodzą z Łodzi:** o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. 3.09, 5.06, 8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

**W niedziele, święta i dni galowe** kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Na kolejkach wązkotorowych.

**Do Pabianic** pociągi odchodzi w dni powszednie: pierwszy pociąg o godz. 7 rano, następnie po dwa pociągi na godzinę. Ostatnie pociągi odchodzi z Łodzi wieczorem o godz. 10.52 i o 12; w niedziele i święta odchodzi z Łodzi po 4 pociągi na godzinę, poczynając od godz. 7-ej rano, aż do godz. 11.13 wieczorem; poatem odchodzi jeszcze pociąg o godz. 12.05 w nocy. Jazda do Pabianic trwa od 35—40 minut.

**Do Zgierza** pociągi odchodzi: w dni powszednie od godziny 7.02 rano co godzinę po trzy pociągi aż do godziny 11.02 wieczorem, poczem ostatni pociąg odchodzi o godzinie 12.02 w nocy; w niedziele i święta pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi o godz. 7.04 rano, następnie kursują co 12 minut do godziny 11.10, poczem odchodzi ostatni pociąg o godzinie 12.02. Jazda do Zgierza trwa 28—35 minut.

**Z Pabianic** odchodzi pociągi: w dni powszednie o godzinie 5.45 rano, a od godziny 6.47 rano do godziny 11.13 wieczorem co pół godziny; w niedziele i święta pociągi kursują mniej więcej co 20 minut; ostatni odchodzi z Pabianic o godz. 11.03 wieczorem.

**Ze Zgierza** odchodzi pociągi: w dni powszednie od godz. 5.50 rano, poczem co 20 minut od godziny 7 do 11 wieczorem; w niedziele i święta kursuje po pięć pociągów na godzinę; ostatni wychodzi ze Zgierza o godz. 11.04 wieczorem.

#### PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

W «Zbiorze praw» ogłoszono Najwyżej zatwierdzoną dnia 16 czerwca r. b. ustawę o podatku od nieruchomości miejskich, w guberniach Królestwa Polskiego.

Podatek ten zastąpi z dniem 14 ym stycznia 1904 roku pobierane dotychczas w miastach Królestwa Polskiego podatek podymny i kontyngens liwerunkowy. Braki pomienionych podatków polegały na tem, że podatek podymny, pobierany był wszędzie na jednakowych zasadach: w miastach 4-ej kategorii ze wszystkich domów, nie przynoszących więcej, niż 160 rb. średniego

dochodu, w miejscowościach pozostałych trzech kategorii, ustanowione były jednakowe stawki (7 i 9 rb.) od każdego domu; pozostałe zaś domy w miastach, stosownie do ich dochodowości (po 13 i pół od połowy średniego dochodu). Ząd wynikała krańcowa nierównomierność opodatkowania.

Drugim brakiem była niezmiennosc rozmiaru opodatkowania w ciągu pięciu lat od jednego spisu do drugiego: wszystkie więc nowo-budowane domy w ciągu pomienionego terminu unikały opodatkowania, a za domy spalone lub zniszczone nie przestawano pobierać podatku.

Kontyngens liwerunkowy jest także bardzo starym podatkiem, który w roku 1817 zastąpił naturalną dostawę dla wojsk produktów, przyczem od tej pory wymiar jego pozostał bez zmiany, a opodatkowane są tym kontyngensem bynajmniej nie wszystkie grunty miejskie.

Nowe prawo ma na celu usunąć te braki. Najważniejsze zasady reformy dadzą się określić jak następuje:

Nieruchomości miejskie dzielą się na dwie kategorie: nieruchomości miejskich w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. gmachy, znajdujące się w obrębie gruntów miejskich i niezabudowane działki gruntów, służące do celów przemysłowych lub handlowych. Ogrody i place puste będą wszystkie opodatkowane podatkiem z nieruchomości miejskich po 10% od czystego dochodu; użytki zaś do gospodarstwa rolnego należące, pociągane będą do opłaty podatku dworskiego.

Spis nieruchomości pozostaje po dawnemu obowiązującym na lat 5, ale wszystkie zmiany w liczbie i składzie nieruchomości tych w ciągu pięciolecia będą wpływały na zmianę obciążeń podatkowych. Do dokonania spisu i wyliczenia opodatkowania zorganizowane będą urzędy gubernialne i miejskie do spraw podatku miejskiego, pobieranie zaś podatku pozostaje obowiązkiem zarządów miejskich.

Z obciążenia nieruchomości i gruntów nowymi podatkami oczekiwany jest dochód 3-4 mil. rb., tj. prawie ten sam, jaki obecnie dają podatki podymny i kontyngens liwerunkowy, ponieważ celem tej reformy nie jest podwyższenie dochodów z tych podatków, ale osiągnięcie bardziej prawidłowego i równomiernego opodatkowania.

Podatek dodatkowy na rzecz miast oznaczono w stosunku 25% obciążenia podatkiem od nieruchomości miejskich, a podatek ziemski drogowy, jak pierwotnie, w stosunku 15 pr. obciążenia podatkami gruntowym i od nieruchomości miejskich.

#### Czesi przeciw germanizacji.

W Paryżu wyszła bardzo zajmująca broszura napisana przez p. L. Schmidta Beauchez, a zatytułowana „Walka Czech z pangermanizmem“.

We wstępie autor dziękuje francuzom za żywe sympatyje, jakie ci narodowi czeskiemu okazują i przypomina, że gdy w nieszczęsnym r.

1870, Prusy zajęły Alzacyę i Lotaryngię, jedyny w Europie sejm królestwa czeskiego założył protest uroczysty przeciw tej aneksji. W rozdziale „Narodowości w Austrii“ zbija utarty we Francji wyraz *autrichiens*-austriacy, pod którym francuzi rozumieją narodowość austriacką. Wyjaśnia zatem, że to jest pojęcie geograficzne i pisze, że Austrię zamieszkuje: słowianie, Niemcy, Węgrzy, włosi i rumuni. Następnie zestawia stosunek Niemców do słowian w krajach, reprezentowanych w radzie państwa. I tak: w Czechach, na Morawie i Śląsku mieszka (cyfry okrągłe, zestawione na podstawie ostatnich obliczeń urzędowych), 5,730,000 słowian i 3,000,000 Niemców; w Czechach 3,700,000 Czechów, a 3,280,000 Niemców, w Morawii 1,710,000 Czechów, a tylko 570,000 Niemców, na Śląsku 320,000 Czechów i Polaków, a Niemców o 40,000 mniej. W Austrii górnej, w Tyrolu i Solnogradzie niema wcale słowian, a jest 1,450,000 Niemców, natomiast Niemców niema wcale w Istrii i Dalmacji, w Galicji zaś i Bukowinie jest garstka. W Styrii jest 1,240,000 mieszkańców, z czego na Niemców przypada część trzecia, a na słowian 840,000; w Karyntyi 200,000 Niemców, a 160,000 słowian; wreszcie w Krainie jest 480,000 słowian, a tylko 10,000 Niemców. Razem wzięwszy, jest w Austrii 7 1/2, milionów Niemców, a 15 milionów słowian, zatem tych ostatnich jest olbrzymia większość. Jeżeli zaś uwzględnimy, że przy obliczeniach urzędowych, szczególnie w krajach południowo-słowiańskich działy się liczne nadużycia, to przyjąć należy, zdaniem p. Beauchez, że w Austrii jest istotnie 16,000,000 słowian i 6,000,000 Niemców.

W rozdziale, zatytułowanym „La Bohème“ (Czechy) wywodzi autor, że nie tylko na podstawie prawa niewygastłego, historycznego i układów dyplomatycznych należy się większości czeskiej równouprawnienie z Niemcami. Następnie mówi o czeskim prawie historycznym; przypomina, że w r. 1526 został zawarty między sejmem czeskim a domem Habsburgów «un traité bilatéral» obustronny układ dobrowolny, mocą którego korona czeska i węgierska zespółiła się na równych prawach z koroną Habsburgów, w razie zaś wygaśnięcia dynastyi habsburskiej, wolno było Czechom wybrać sobie króla z jakiegokolwiek innej dynastyi. Na mocy wyżej wspomnianego traktatu, obowiązany był każdorazowy cesarz koronować się w Pradze koroną św. Wacława i zgodzić się na przestrzeganie praw i przywilejów korony czeskiej. Tak czynili wszyscy Habsburgowie z wyjątkiem Józefa II, który też nie koronował się i w Peszcie. I poprzednik cesarza Franciszka Józefa odbył wraz z małżonką uroczystą koronację w Pradze. Obecnie cesarz nie wyrzekł się włożenia na skroń korony św. Wacława. Wypowiedział bowiem w r. 1861 do delegacji czeskiej następujące słowa: „Każe się koronować na króla Czech w Pradze; jestem bowiem przekonany, że ta święta ceremonia stworzy nowy nierozdzielny węzeł zaufania i wierności, między moim tronem, a moim królestwem Czech“. Ten sam cesarz wysłał w roku 1870 pismo odręczne do marszałka sejmu czeskiego, w którym czytamy: „Mając w żywej pamięci warunki prawa królestwa czeskiego,

oraz świadomość uchwały i potęgi, jaka z tej korony spłynęła na nas i na naszych przodków, my uznajemy dobrowolnie prawa tego królestwa, i jesteśmy gotowi odnowić to potwierdzenie przez namaszczenie i uroczystą przysięgę”.

Czesi, utrzymując w pełnej mocy punkt zwarty z dynastją, nie domagają się narazie rewindykacji wszystkich praw im przynależnych, ale przede wszystkim chodzi im teraz o równouprawnienie polityczne i narodowe z Niemcami. Następują bardzo jasno skreślone dzieje germanizacji i spustoszenia kraju, oraz przedziwnego zmartwychwstania narodu czeskiego. Autor wywodzi, że w wojnie trzydziestoletniej zniszczony został i z ziemią zrównany ten piękny i bogaty kraj, i że pozostało w Czechach tylko 680,000 biedaków, którzy przez dwa wieki z górą nie dawali znaku życia, i że dopiero w tem stuleciu naród czeski zbudził się ze snu letargicznego i stanął krzepki w gronie narodów cywilizowanych. Czesi w przeciągu 50 lat utworzyli nową literaturę czeską, sztukę czeską i umiejętności czeskie; mają akademię, uniwersytet, politechnikę, muzeum, konserwatorium muzyczne i teatr narodowy, bogatą agrikulturę, potężny przemysł i handel, i słusznie z autorem trzeba powtórzyć, że jest to *resurrection miraculeuse, comme l'histoire des peuples n'en avait jamais vu* (przedziwne zmartwychwstanie, jakiego dzieje narodów nigdy nie oglądały).

W rozdziale IV jest mowa o centralistycznym ustroju państwa. Urządzenia centralistyczne mają na celu ujarzmienie słowian; jarzmo jest trojaki: narodowe polityczne i finansowe. Autor wyluszcza następnie krzywdy, jakie ponosili i ponoszą słowianie austriacy pod rządami liberałów i centralistów, poza którymi stoją żydzi. W końcu mówi, że Austria nie może być ani państwem słowiańskim, ani też niemieckim, ale powinna stanowić wolne zjednoczenie, *libre fédération*, w którym jedna narodowość nie przesładowałaby drugiej, a któreby zapewniało tak Niemcom jak Słowianom ich narodowe i polityczne swobody. Jest to jedyne, zbawienne rozwiązanie zawilej i niebezpiecznej, dla bytu Austrii, kwestyi narodowościowej, jedyny sposób wyjścia, z wszystkich obecnych trudności. Takie rozwiązanie ubezwładnia krecią robotę pangermanistów, których szeregi w zastraszający sposób z każdym dniem się pomnażają.

Następnie mówi p. Beauchez o właściwym Niemcom apetycie zabórczym (*l'ésprit envahisseur*). Jest to odwieczna cecha rasy germańskiej. U innych narodów skłonność do zaborów żywią dynastje, u Niemców zaś leży we krwi ludu żądza panowania nad innymi narodami. Autor powołuje się na hymn narodowy Niemców: *Wo ist des Deutschen Vaterland?* (Gdzie ojczyzna Niemca?) i mówi, że w hymnie tym niema mowy o pięknościach ziemi ojczystej Niemca, o cnotach narodowych, o wolności, sławie i innych „sentymentalnych” ideałach; Niemiec marzy o tem, by jego Reich (państwo) się powiększyło. Prusy, Bawaryja, Saksonia etc., to za mało, bo każda zwrotka pieśni kończy się słowy: *O nein, o nein! das deutsche Vaterland muss grösser sein!* (O nie, o nie! Ojczyzna Niemca musi być większą!).

Rozdział VI traktuje o niemieckim zjednoczeniu, o „wyższości” rasy germańskiej i o przyczynach, dla których Niemcy są narodem najbardziej na świecie nienawidzonym. W następnym rozdziale mówi p. Beauchez o zasadzie Drang nach Osten; opisuje dzieje powstania trójprzymierza; mówi o ucisku, jakiego doznają w Czechach tak zw. mniejszości czeskie i o fikcyj zamkniętych okręgów.

Bardzo ważny jest rozdział VIII, poświęcony kwestyom językowym. Z wyjątkiem Górnej Austrii, Solnogradu, południowego Tyrolu, Galicji i Dalmacji—są w całej Austrii kraje o ludności mieszanej; częścią niemieckiej, częścią słowiańskiej. We wszystkich tych mieszanych terytoryach chcą Niemcy, czy stanowią mniejszość czy większość, zachować swą supremację. Czesi gotowi są dobrowolnie zgodzić się na to, aby wszędzie tam, gdzie oni stanowią większość, mniejszości niemieckie używały tych samych praw, jakie są przynależne większości czeskiej; gdy przeciwnie Niemcy tam, gdzie oni stanowią większość, nie chcą nie słyszeć o przyznaniu równych praw mniejszościom słowiańskim. Autor nadmieniamy przytem, że w armii, parlamencie, administracji centralnej i we wszystkich mi-

nistrych panuje wszechwładnie i niepodzielnie niemieczyzna, i mówi, że słowianie znoszą cierpliwie tę krzywdę i nie domagają się nawet sprawiedliwości.

Następują bardzo trafne porównania. W Wiedniu, gdzie na milion mieszkańców przypada trzysta tysięcy Czechów, niema ani jednej publicznej szkoły czeskiej, w Pradze zaś, gdzie jest 300,000 Czechów, a tylko 30,000 Niemców (z czego 27,000 żydów), ta niepokojąca mniejszość używa we wszystkich instytucjach publicznych szerszych i znaczniejszych praw, aniżeli większość czeska.

Jeszcze gorzej się rzeczy mają w Bernie morawskim. W Styrii, gdzie jedną trzecią ludności stanowią słowianie, Niemcy nie pozwalają posłom sejmowym mówić ich ojczystym językiem; w Czechach zaś, gdzie jest jedna trzecia Niemców, język niemiecki ma w sejmie pierwszeństwo przed czeskim. I tak bez końca. Następnie omawia autor bezstronnie badeniowskie i gantschowskie rozporządzenia językowe, nazywając je drobną cząstką praw, przynależnych Czechom, jako równouprawnionych z Niemcami. Mówi, że Niemcy nie zgodzą się i na te drobne ustępstwa, gdyż im nie chodzi ani o prawa, ani o sprawiedliwość, lecz o hegemonię nad Słowianami, której odebrać sobie nie dadzą, nawet w takim razie, gdyby Austria rozpaść się miała. P. Beauchez kreśli wiernie bieg spraw parlamentarnych od wystąpienia hr. Badeniego, aż do czasów najnowszych.

W ostatnim rozdziale „Le pangermanisme”, mówi autor, że idee wszechniemieckie ogarniają coraz to szersze okręgi, nie tylko w ojczyźnie Bismarcka, ale wszędzie, gdzie są Niemcy, a w pierwszym rzędzie w Austrii, gdzie istnieje 28 towarzystw, wyznających niebezpieczne dla Austrii zasady pangermańskie. *Altdeutscher Verband* (Wszechniemiecki związek), liczy 95 towarzystw i 13,000 członków. Nawiązując do tego, że osłabienie Austrii jest zarazem wzmocnieniem potęgi Niemiec, wzywa autor Francuzów, by pilnie śledzili bieg wypadków Austrii i kończy słowami: *Tua res, Gallia agitur!*

## Z prasy rosyjskiej.

—o—

«Now. Wr.» pomieściło wstępny artykuł p. t. «Na dzień rocznicy bitwy grunwaldzkiej;» który poniżej przytaczamy w całości:

Nie można nie oddać sprawiedliwości zrzęcnemu politycznemu wyrachowaniu naczelnego wodza narodu niemieckiego, które wykazał w organizacji nowej wyprawy przeciw poddanym Prusom Polakom.

Nie tylko pięćdziesiąt milionów Niemców cesarskich i bogaty skarb państwa zostały powołane z wysokości tronu do wypełnienia nowego niemieckiego bohaterskiego czynu, godnego surowych kizyżaków z trzydnastego i czterdnastego wieku, ale jeszcze przygotowano tak wszelkie możliwe okoliczności, żeby ciężkie uderzenia niemieckie mogły spaść na głowę ofiary, wybranej możliwie bez przeszkód z zewnątrz.

„Stanowcze uderzenie, które spadło na Polaków, zupełnie nie przypadkowo oczywiście uprzedziło uroczyste zawiadomienie o zniesieniu dyktatury w prowincjach, oderwanych od Francji i nie bez kozery wygłaszane są ustami blizkiego cesarzowi generała komplementy pod adresem mężstwa wojennego Francuzów: naród niemiecki powinien oczywiście wedle możności pogodzić się trwale z zachodnim francuzkim wrogiem, wewnętrznym i zewnętrznym, aby skierować wszystkie siły na polski, na słowiański wschód.

Cios Polakom został już wymierzony... Ale mają oni potężnych przyjaciół, sojuszników, protektorów w Rzymie. Urzędowe Prusy w bardzo właściwym czasie zaczynają kokietować Papieża; wysłany do niego z powinszowaniami pruski generał, katolik wywołuje w rozmowie poufnej na cztery oczy kilka komplementów dla swojej ojczyzny. Mówią, że Papież był bardzo daleki od obawy, że powiedział niechęć „skrzydlate słowo” o pomysłnym położeniu katolików wyłącznie pod berłem Hohenzollernów. Niemniej jednak słowa jego powtórzone nieoczekiwanie w Akwizgranie przez bardzo powołane i wysokie usta, obiegły cały świat i jakby piorun-

nem poraziły uspokojonych Polaków. Ograniczone komentowanie cytaty cesarza w mowie generała Lohe, któremu polecono z jednej strony zatrzeć, a z drugiej pogłębić wrażenie, wywołane przez mowę cesarza, nie zmieniło sprawy. Ku wątpliwemu zadowoleniu Watykanu, wesoła wiadomość o nowej papieżko-pruskiej przyjaźni poszła w obieg po świecie i—jakby cudem—dzieci wrzesińskie natychmiast poddały się żądaniu, aby uczyły się religii w niezrozumiałym dla nich niemieckim języku.

Dotychczas cesarz Wilhelm, nie bez dostatecznych powodów, przedstawiał się Polakom w roli wojującego naczelnika wojującego obecnie kościoła luterńskiego; sam ruch antypolski był komentowany przez polskich przywódców w sensie przewagi silnego stronnictwa luterńskiego na dworze berlińskim. I nagle jaka nieprawdopodobna niespodzianka!

Za mniej udane posunięcie na szachownicy politycznej uznać należy zbyt liczne pobrękiwanie bronią na murach i po za murami Malborka. Nie tylko Polacy, ale cała opinia środkowej Europy jest do głębi wzburzona dźwiękami trąb, rozchodzącymi się z Niemiec. Nigdy tak dużo nie mówiono o niebezpieczeństwie pangermańskim i o ruchu wszechniemieckim, jak teraz, kiedy trudno jest zaprzeczać, że bezwzględny i nienasycony program wszechniemiecki korzysta z bardzo i bardzo wysokiego poparcia, o którym Schönerer, Wolfy i im podobni bohaterowie nie śmieli nawet marzyć niedawno. Znadto wojownicze okrzyki wśród głębokiego pokoju mogą prawdopodobnie wywołać pewną reakcję nawet wśród Niemców, przynajmniej po za granicami Prus, nie zarażonych trądem pruskim prowincyj austriackich. W sejmie bawarskim odbyły się w tych dniach gorące potyczki między ukrytymi stronnikami ruchu wszechniemieckiego, a jego przeciwnikami, przy czem ci ostatni rzucili pierwszym w oczy wyraźne oskarżenie o zdradę stanu, względem Bawaryi o nieczną propagandę antyaustriacką, której środowiskiem stało się w ostatnich czasach Monachium.

W Szwajcaryi niemieckiej zaszedł także bardzo charakterystyczny wypadek. Profesor Vetter wysłany przez rząd szwajcarski do Norymbergi na jubileusz muzeum niemieckiego, uważał za stosowne oświadczyć na bankiecie, że uważa niemiecką Szwajcaryę za prowincję niemiecką pod względem duchowym, chociaż z bardzo określonymi, wyraźnymi prawami. Bez względu na ostrożność wyrażen słowa profesora wywołały w przywiązanej do wolności Szwajcaryi burzę oburzenia; studenci berneńscy urządzili mu kocią muzykę, a senat uniwersytecki urzędowo wyraził mu nagane. Szanowny profesor zmuszony był podać się do dymisji.

Jeszcze większe wrażenie zrobiły oświadczenia niemieckie w świecie niemieckim. Dzienniki węgierskie, pełne artykułów, danych i opracowań o ruchu wszechniemieckim, jasno wyrażają niepokój z powodu niewątpliwego poparcia, jakiego doznają z zagranicy dwa miliony Niemców węgierskich. Polacy i wogóle Słowianie jakoś ucichli, jeżeli niebrać pod uwagę mężnego oświadczenia Czecha Kłofacza i dość skromnych demonstracyj polskich demokratów, zabierających się między innymi do obchodzenia dziś pamiętnego dnia bitwy pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.), kiedy potęga rycerzów niemieckich została skruszona przez Jagiełłę, (przy pomocy Czechów i Rosyan). Podobna niewinna demonstracja nie będzie miała przy obecnych warunkach niezgody słowiańskiej oczywiście żadnych skutków, ale jednak nie można zaprzeczać, że wypadki ostatnich czasów, okrzyk wojenny ze ścian malborskich, głuche słowa o «sarmackiej zuchwałości», opuszczone początkowo przez telegraf, ale nie odwołane później przez nikogo, wywołały w świecie słowiańskim reakcję, która jest tem głębszą i mocniejszą, im mniej głośno wyraża się teraz.

Kto wie, jeżeli Niemcy pójdą dalej po obranej drodze, może za ośm lat, kiedy nadejdzie pięćsetlecie bitwy grunwaldzkiej, świat słowiański odezwie się z zupełnie innym ożywieniem i zrozumieniem w dzień wielkiej rocznicy.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Umisława.

**Wspomnienia historyczne.**

Czwartek, 17 lipca.

1399 r. Zgon Jadwigi, żony Władysława Jagielly, króla polskiego.

**KRONIKA,**

**Miejscowa**

**Starania o zjazd młynarzów.** P. Ast, starszy zgromadzenia młynarzów, zwrócił się do władzy z prośbą o pozwolenie urządzenia zjazdu młynarzów w Łodzi, jeszcze w b. m.

Jednocześnie w czasie zjazdu ma się odbyć posiedzenie kwartalne cechu. Na zjeździe mają być omawiane najżywotniejsze kwestye, dotyczące młynarstwa.

**Szkoła przemysłowa.** Z powodu niewyasygnowania przez ministerium skarbu sumy na dokończenie budowy szkoły przemysłowo-rękodzielniczej budowa na czas nie będzie mogła być oddaną do użytku i lekye w nowym gmachu prawdopodobnie rozpoczną się dopiero po Nowym Roku. Obecnie roboty wewnętrzne są prawie na ukończeniu, gdyż pozostało tylko pomalowanie ścian w niektórych salach i ułożenie posadzki.

**W. T. C.** Lipcówka warszawskiego Towarzystwa cyklistów, odłożona na niedzielę dnia 20 b. m., jak zawiadamia nas konsul, odbędzie się w terminie oznaczonym. Przypominamy uczestnikom, że wyjazd nastąpi specjalnym pociągiem punktualnie o godz. 1-iej w południe, t. j. w piętnaście minut po odejściu południowego pociągu. Posiadacze biletów przejazdowych czerwonych i zielonych mogą jeszcze nabywać koszyczki do napełniania prowiantów w cukierni p. Roszkowskiego (róg Pasażu Meyera). Niewykupione bilety nabyć można jeszcze dziś i jutro w lokalu «Lutni» od godz. 9—10 wieczorem od członka komitetu.

**Zabawa ogrodowa.** Drużyna pracujących w zakładzie graficznym p. R. Resigera urządza 27-go lipca r. b. w Leśniczówce ogrodową zabawę z tańcami, nowinkami i niespodziankami. Przygrywać będzie kapela wojskowa. Pomysłowość i zabiegi wytrawnych wodzirejów pozwalają rokować zabawie pod każdym względem powodzenie, o ile niespodzianki swego rodzaju nie wyplata im psotę nieublagany wróg i — niestety — wierny towarzysz tegorocznych zamiejskich przechadzek — deszcz. Zaproszenia imienne będą rozesłane w końcu bieżącego tygodnia.

**Wynalazek.** P. Julian Waberski złożył pp. Geyerom swój wynalazek, zamieniający przy warsztacie tkackim ciężary, naciągające wałek z osnową. Na zasadzie tego wynalazku dotychczas używane bardzo wielkie ciężary stają się niepotrzebne, gdyż w zupełności siłę tę zastępuje nowo wynaleziony przez p. Waberskiego przyrząd prosty i lekki. Chętni zawsze i przychodzący z pomocą w takich wypadkach, pp. Geyerowie polecieli wynalazek wypróbować.

**Ze zgromadzenia majstrów szewskich.** W środę dnia 23 b. m. o godzinie 9 1/2 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo kwartalne zgromadzenia majstrów szewskich. Tegoż dnia o godzinie 2-iej popołudniu, w lokalu kuratorium trzeźwości, przy ulicy Konstantynowskiej, odbędzie się kwartalne posiedzenie tegoż zgromadzenia majstrów.

**Nadesłane.** Zamiast uczyty pożegnalnej, z okazji opuszczenia posady w Tow. akc. R. Kindler, p. Józef Frenkel ofiarował 100 rb. na rzecz kasy wdów i sierot przy Stow. pracowników handlowych.

Za powyższą ofiarę zarząd składa serdeczne podziękowanie.

**Kantor rozlepiania afiszów** przeniesiony został na ulicę Konstantynowską № 38, w podwórzu, na I-em piętrze.

**Złamanie się koła.** W dniu wczorajszym u wagonu specjalnego do przewożenia mebli na ulicy Piotrkowskiej złamało się koło, wskutek czego wagon ten, nalożony rzeczami, chwilowo zatałował ruch uliczny tramwajów. Robotnicy przy pomocy służby tramwajowej odsunęli wagon na bok i przywrócili prawidłową komunikację.

Dziś o godz. 11 m. 30 przed południem, gdy robotnicy podnieśli wóz, by założyć koło, ten zsunął się i padł na linię tramwajową, tamując ruch w stronę Gór-

nego Rynku, wskutek czego tramwaje stały 25 min., do czasu, aż wóz usunięto na bok.

**Przy pracy.** Dziś o g. 9 rano w wykańczalni Tow. akc. L. K. Poznańskiego, robotnikowi Ignacemu Wróblewskiemu maszyna urwała dłoń lewej ręki. Lekarz fabryczny dokonał opatrunku i odwiózł go do szpitala Poznańskich.

**Najechanie.** Dziś o g. 9 m. 20 przed południem, dorozkacz nr. 159 na ulicy Piotrkowskiej, obok domu nr. 43, najechał na Mieczysława Lubelskiego. L. został przewrócony, wskutek czego uległ obrażeniu nóg i prawego ramienia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy. Dorozkacza aresztowano.

— Przy ulicy Kelma wóz najechał na Moszka Cwtina, mającego lat 3, wskutek czego chłopiec uległ złamaniu prawej nogi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich.

**Upadek z okna.** Karol Czarkowski, lat 2, spadł z okna pierwszego piętra w domu pod nr. 21, przy ulicy św. Karola na bruk. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił go na miejscu.

**Drobny ogień.** W dniu dzisiejszym w domu pod nr. 28 przy ul. Dzielnej, w mieszkaniu jednego z lokatorów zapaliła się zaprawa do podłogi. I i II oddziały straży ogniowej, po przybyciu na miejsce, zastały ogień ugaszony przez domowników.

**Kradzież.** W dniu wczorajszym przy ul. Nawrot w domu pod nr. 35 z mieszkania Karola Metnera skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb.

**Z ulicy.** August Sowiński, przechodząc Nowym Rynkiem, nagle zasłabł. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża w stanie nieprzytomnym.

**Wisielec.** W lesie miejskim koło Mani znaleziono wiszącego człowieka niewiadomego nazwiska. Liczy koło lat 50, miał na sobie ubranie robotnicze.

**Nagle zasłabnięcie.** W dniu wczorajszym o godzinie 8 i pół wieczorem na starym ementarzu katolickim nagle zasłabł Józef Kowalski. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy, lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Poznańskich, a później do szpitala św. Aleksandra, gdzie o godzinie 4 rano Kowalski życie zakończył.

**Ekonomiczna.**

**„Ziarno“.** Na wczorajszym posiedzeniu członków zarządu i rady wyznaczono termin nadzwyczajnego ogólnego zebrania na dzień 3 sierpnia roku bież. Celem głównym ogólnego zebrania będzie wybór członków zarządu, rady i komisji rewizyjnej.

**Z kolei.** W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Mąki pszennej 21 wagonów (16,250 pud.), mąki żytniej 19 wagonów (14,250 pud.), pszenicy 6 wagonów (4,500 pud.), żyta 10 wagonów (7,500 pud.), owsa 50 wagonów (37,550 pud.), jęczmienia browarnego 2 wagon (1,500 pud.), jęczmienia na kaszę = wagon (— pud.), grochu 2 wagon (1,500 pud.), kaszy jaglanej — wagon (— pud.), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej 9 wagonów (2,370 pud.), słomy prostej 16 wagonów (3,690 pud.), wełny zagranicznej 7 wagonów (1,480 pud.), wełny krajowej 76 wagonów (20,260 pud.), bawełny zagranicznej 9 wagonów (2,280 pud.), bawełny rosyjskiej 13 wagonów (3,180 p.), odpadków bawełnianych 26 wagonów (6,460 pud.), żelaza 4 wagony, gliny ogniotrwałej 2 wagony, wapna palonego 62 wagonów, wapna niepalonego 6 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 7 wagonów, cementu 64 wagonów (47,000 pud.), drzewa budulcowego 51 wagonów, drzewa opałowego 19 wagonów, desek 64 wagonów, węgiel kamienny 796 wagonów, koksu 2 wagony, kamienia piaskowca 10 wagonów, kości 8 wagonów, soli 8 wagonów (6,000 pud.), nafty 5 cystern, tektury smółcowej 2 wagony, smoły 1 wagon, farb 4 wagony, kwasów 3 wagony, papieru 4 wagony, węgla drewnianego 3 wagony, cegły licowej 8 wagonów i różnych towarów 498 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb — wagonów, bydła 18 wagonów, trzody 37 wagonów, mięsa 6 wagonów i różnych towarów 19 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 58 wagonów (35,380 pud.), wyrobów wełnianych 4 wagon (2,870 pud.), wyrobów żelaznych 4 wagon (3,000 pud.), wyrobów terrakotowych 1 wagon, tektury smółcowej i smoły 3 wagon (2,250 pud.), cegły licowej — wagony, cegły ogniotrwałej 1 wagon, szmelcu 3 wagony, kafi — wagony i różnych wyrobów 386 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 19 wagonów (10,150 pud.), wyrobów wełnianych 2 wagon (1,150 pud.), i różnych towarów 21 wagonów.

Ceny zboża na stacyi: pszenica wyborowa 6 rubli 90 kop., żyto średnie 4 rb. 95 kop., owies 3 rb. 75 k. do 3 rb. 90 k. za korzec.

Ceny paszy: setnar słomy prasowanej 1 rb. 10 kop., słomy prostej 1 rb. 20 kop.

Zapasy ziarna i słomy na stacyi dr. żel. fabryczno-łódzkiej bardzo małe. Owies poszukiwany, którego daje się odczuwać brak. Tranzakcyje ospale.

**Ceny mięsa.** W obecnej chwili ceny mięsa wołowego są następujące: w dzielnicy Staromiejskiej i Górnego Rynku — rosółowe 13—15 kop., zrazówka 15 — 18, połówka 25 — 30 kop. za funt; w dzielnicach środkowych cena jest o 1 k. lub 2 wyższa. Mięso wołowe koczernie 22—30 kop. za funt. Wieprzowina: bok ze słoniną 15—16 kop., schab 17—18 kop., od szynki 16—17 k., cielęcina 11—13 kop., baranina tak samo.

**Z sąsiedztwa.**

**Recydywista.** W nocy z dnia 17 na 18 maja r. b. na dworcu w Koluszkach spełniono znaczną kradzież kieszonkową. Sprawcę, mężczyznę lat około 25, policja aresztowała. Na śledztwie pierwiastkowem aresztowany zeznał, że nazywa się Władysław Dumowski i jest rodem z Łodzi. Następnie odesłano go do więzienia śledczego, gdzie przed sędzią śledczym pow. brzezińskiego zeznał znów, że pochodzi z Warszawy i nazywa się Kazimierz Olak. Władze więc przysłały go do sprawdzenia policji śledczej. Tu znów agenci poznali w nim znanego złodzieja pobytowego, Kazimierza Jeńca, pozbawionego praw stanu i przywilejów, i karanego kilkakrotnie więzieniem oraz rotami aresztanckimi. Na żądanie władz śledczych Jeńca odesłano do więzienia piotrkowskiego.

**Pożar w Żabińcu.** Wczoraj o g. 4 po południu w Żabińcu pod Łodzią powstał ogień w domu mieszkalnym miejscowego kolonisty. Na razie nie było nikogo na miejscu, co mógłby ogień stłumić w zarodku, gdyż koloniści znajdowali się w polu. Zanim nadbiegła pomoc, ogień objął sąsiedni budynek mieszkalny, a po nim obory i stodoły, które spaliły się doszczętnie wraz z ruchomościami. Straty wynoszą do 3,000 rb.

**Z ostatniej chwili.**

— Dziś o godzinie 4 1/2 ks. Bakalarczyk poświęcił nowy lokal Stowarzyszenia spożywczego „Ziarno“ przy ul. Piotrkowskiej pod № 99.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

\* Zeszyt czerwcowy „Dzwonka częstochowskiego“ wychodzącego pod redakcją ks. Józefa Adamczyka, zawiera między innymi artykuł ks. A. Brykczyńskiego „Dom Boży a lud Boży“ (jak kościół powiększać i utrzymywać), początek „Dziejów klasztoru Jasnogórskiego“ (z dwoma widokami), „Zbawienie świata“ (opowiadanie według powieści Kraszewskiego „Caprea i Roma“, „Pielgrzymi polscy we Włoszech“ przez Karola Hoffmana z kilku ilustracjami, wspomnienie pośmiertne o ś. p. ks. biskupie Aleksandrze Kazimierzu Bereśniewiczu (z trzema rysunkami) i inne.

\* Zeszyt II „Przeglądu filozoficznego“ zawiera między innymi następujące prace: „Rzeczywistość i jej pojęcie naukowe“ przez dr. J. Kodisową.

„Dusza i ciało“ przez E. Abramowskiego.  
„Postulaty logiczne wiedzy“ przez W. M. Kozłowskiego.

„Pojęcie przeciwieństwa u Tardea“ przez d-ra K. Krauza.

„Przegląd psychiatrii“ przez A. Silbersteina.

**Z WARSZAWY.**

— W kontroli państwowej kolei w Warszawie wykryto oszustwo, uprawiane z biletami osobowymi na wielką skalę. Jeden z urzędników, sprowadzając bilety zużyte znalazł dwa, wydane na podróż z Łowicza do Ufy, opatrzone tym samym numerem porządkowym oraz z jednego i tego samego pociągu. Przy sprawdzaniu, który z tych biletów jest prawdziwy, a który fałszywy natrafiono na ślad olbrzymiego oszustwa. Pomiędzy dawniej zwróconymi biletami znaleziono już 2,500 sztuk fałszywych, przeważnie na dalekie przestrzenie.

Odkrycie to, którem władze kolejowe są bardzo przejęte, ponieważ niewiadomo od jak dawna oszustwo było prowadzone, wyradza przypuszczenie, że istnieje jakaś potajemna drukarnia, w której bilety fałszywe, zaopatrzone wszystkimi stemplami, muszą być podrabiane.

Władze sądowe z polecenia prokuratora rozpoczęły już energiczne śledztwo w tej sprawie.

— Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. August Hoch, wybitny przemysłowiec, wysoce ceniony i poważany w szerokich kołach Warszawy. Był on synem Jana Hocho, pierwszego założyciela u nas przemysłu mydlarskiego. Przed kilku laty ś. p. August Hoch, widząc nadmierny wzrost produkcji w stosunku do zmniejszającego się zapotrzebowania, zwinął fabrykę świec i mydła i oddał się sprawom ogólnego dobra. Był jednym z pierwszych inicjatorów kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

## Obchód Grünwaldu.

Obchód rocznicy grünwaldzkiej odbył się w Krakowie ściśle podług programu. Uzupełniamy relację szczegółami niektórymi. Sarkofag króla Władysława Jagielly ustawiony był w nawie głównej i przybrany bogatymi makatami ze skarba katedralnego. Dekoracją artystyczną zajęli się artysta-malarz, Włodzimierz Tetmajer. Na sarkofagu złożone wieniec utworzyły górę, która sięgała powyżej stropu marmurowego baldachium pomnika. Wieniec od czechów niósł na amarantowej poduszce poseł Kłofacz. Przed wejściem delegacji do katedry na Wawelu przemówił prezes komitetu p. Jan Skirliński. Włościan przybyło około 2,000. Piękny wieniec z liści laurowych i dębowych nieśli pp.: prof. Bujwid, Józef Angrabajtis i Janusz Niedzialkowski. Na wieniec tym były dwa napisy: litewski „Karalini Lietuvos Jagielai ir didžiam Kunigaikščizini Vylantni“, oraz polski „Litwini pamięci króla Jagielly i wielkiego księcia Witolda.“

— W Tarnopolu rocznicę grünwaldzką obchodzono już dnia 13 bież. m. Po nabożeństwie w kościele parafialnym i kazaniu, publiczność udała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono żelazny wieniec na dwóch mieczach krzyżackich. Przemówił prof. Zamorski; prof. Witwicki odczytał ustępy z „Krzyżaków“ Sienkiewicza. Obraz z żywych osób zakończył obchód.

— W Buczacu uroczyste nabożeństwo, ku uczczeniu rocznicy grünwaldzkiej odbyło się w niedzielę.

— W sali średniowiecznej, niedostępnej dotąd dla publiczności, muzeum w Krakowie urządzona została na uczczenie rocznicy zwycięstwa pod Grünwaldem wystawa pamiątek grünwaldzkich oraz przedmiotów, mających styczność z bitwą i całem panowaniem Jagielly. Zbiór jest mały, ale cenny; wyróżnia się „Biblia Solemnis“, pisana w XIV w. dla Sudera, ks. brunszwickiego, a zdobyta pod Grünwaldem, „Banderia Prutenorum“, księga z rysunkami, sporządzonemi podług opisów w roku 1448 przez Durinka dla Długosza, relikwiarz krzyżacki z roku 1345, odlamek działa itp.

— W Bochni odbył się obchód rocznicy grünwaldzkiej nader uroczyste. Poświęcono krzyż pamiątkowy obok szybu „Floris“. Wieczorem miasto było iluminowane.

— W Stanisławowie pochód udał się do kościoła parafialnego, gdzie ks. kan. Peskiewicz odprawił nabożeństwo solenne. Po południu odbyły się wykłady popularne, wieczorem przedstawienie teatralne.

## Ważna zmiana prawodawcza.

Gazety petersburskie przynoszą wiadomość o wielkiej doniosłości zmianie w prawodawstwie rosyjskiem, a mianowicie w tej jego części, która traktuje o dzieciach nieprawych, lub też urodzonych po za małżeństwem.

Według tedy, zatwierdzonej świeżo uchwały Rady Państwa, zamieszczonej w całości w № 9452 gazety „Nowoje Wremia“, dzieci urodzone z małżeństwa, uznanego za nielegalne, zachowują prawa dzieci legalny. h. Dzięki temu, rozwiedzione małżeństwo nie dbija się w skutkach swoich na pozostałych dzieciach. Jeżeli tedy zmarły ojciec pozostawi dzieci nieprawne, mogą one dziedziczyć po nim na równi z legalnemi, oraz zachowują nazwiska swych rodziców.

Prawa natomiast dzieci urodzonych po za małżeństwem są więcej ograniczone, lecz i one też mają prawo dziedziczenia po matce „na zasadach, na jakich oparte jest dziedziczenie dzieci legalnych“, a nawet następnych ich pokoleń.

Nowe prawo dotyczy też rodziców dzieci nielegalnych. Ojciec dziecka, urodzonego poza małżeństwem, obowiązany jest „odpowiednio do swych środków i społecznego stanowiska matki“, ponosić wydatki na utrzymanie dziecka, o ile tego potrzebuje, do czasu dojścia do pełnoletności lub też do chwili wyjścia córki za mąż. Ojciec również obowiązany jest łożyć na utrzymanie matki, o ile ta ostatnia, z powodu zachodów około wychowania swego dziecięcia, nie może oddać się pracy, jako też ponosić wszelkie

koszty, wynikające z jej rozwiązania, aż do chwili zupełnego wyzdrowienia.

Nowe prawo zabezpiecza również los panien, które uległy gwałtowi lub zostały oszukane za pomocą obietnicy małżeństwa. W takim wypadku, na żądanie poszkodowanej, rodziców jej lub opiekunów, uwodziciel obowiązany jest zabezpieczyć matce utrzymanie do chwili wyjścia jej za mąż.

Dalej prawo głosi, że „dzieci urodzone przed zawarciem ślubu stają się prawem przez sam fakt zawarcia małżeństwa“.

Nie wolno jest adoptować dzieci cudzych, jeżeli adoptująca je osoba posiada dzieci własne, lub też poprzednio już adoptowane.

W dalszym ciągu nowe prawo wyłącza przepis, według którego „dzieci nieprawe lub też nieznanego pochodzenia nie mogą wstępować do służby państwowej“.

Oto w głównych zarysach świeżo uchwalone prawo o dzieciach nielegalnych.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Ze Lwowa.

— Z Żółkwi piszą o nieszczęśliwym wypadku co następuje: W niedzielę, dnia 6 b. m., na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod cerkiew Bazylianów, która ma być rozszerzona, zgromadziło się mnóstwo okolicznego ludu wiejskiego. Po skończonej uroczystości poświęcenia, w chwili, gdy zgromadzeni dokoła cerkwi mieli się rozjechać, nagle zapełnił powietrze przeraźliwy krzyk i lament, wydobywający się z kilkudziesięciu piersi: rusztowania bowiem, ustawione przy cerkwi, pod naciskiem nadmiernego ciężaru widzów, załamały się, wskutek czego wiele osób spadło z wysokości 3—4 metrów do podziemnych piwnic, nad którymi rozpoczęto właśnie pracować. Jeden chłopczyk ma złamaną nogę, dwóch braci zakonnych doznało ciężkich obrażeń, dwóch włościan silnie potłuczonych oddano do szpitala powszechnego, kilkanaście zaś osób odniosło cięższe kontuzje.

### Z Poznania.

— Ukazała się broszura niemiecka Paalzowa, budząca wielkie niezadowolenie w kołach skrajno-hakatystycznych. Niezadowolenie to jest tem większe, ponieważ Paalzw, stojący blisko kół inspirowanych z redakcyi junkierskiej „Krenz Ztg.“, a więc polakom jak najbardziej wrogich, dochodzi jednak do wniosku, że stojąc na gruncie dotychczasowej konstytucyi, a bez uchwalenia nowych praw wyjątkowych, prawnie języka polskiego w monarchii pruskiej i Niemczech prześladować nie można. Obecnie ta sama „Krenz Ztg.“, nawiązując rzecz do broszury Paalzowa, idzie jeszcze dalej w swych wywodach, mówiąc, że: „Przez aneksję części dawnego państwa polskiego, Prusy przyjęły na siebie ściśle określone obowiązki, a polacy stali się równouprawnionymi obywatelami innej narodowości. Dobrobyt ich i wszelkie materialne czy moralne interesy państwo powinno popierać w tym samym stopniu, jak u niemieckich poddanych. Wskazywane przez pewne stronnictwo antypolskie postępowanie ze strony polskiej, nie zwalnia od tego, przyjętego obowiązku, tembardziej, ponieważ jest to fałszem; na ogół bowiem społeczeństwa polskiego przeciwna jest państwu tylko jego część. Niema zresztą traktatu—koń czy też gazeta—któryby państwo pruskie od tych obowiązków uwolnił; można wzmacniać niemieczną prawnie, ale żadna, wynaleziona od hoc czy rzeczywista agitacja, nie zwalnia rządu pruskiego od popierania dobrobytu i dóbr duchowych polaków... Tyle „Krenz Ztg.“ Chcąc jednak być zupełnie szczerą, musiałaby dodać, iż wszelkie rzekome agitacje i wszelkie wołania, że „niemieczna na kresach wschodnich znajduje się w niebezpieczeństwie“ i t. d. są niczem innym, tylko sztucznie wymyślonemi pozorami. Prawdą jest natomiast, że walkę na tle hecy narodowościowej rozpoczął ks. Bismarck, zaczawszy od wypędzenia z kraju 40 tysięcy nie naturalizowanych polaków; hakatystyczni szewczarze prowadzą rzecz dalej, w swoim, przeważnie materialnym interesie. Takiej jednak konkluzji, mieszczącej całą prawdę, od junkierskiej „Krenz Ztg.“ żądać nie można.

Jak słyhać, solidarność ze znaną deklaracją obywateli polskich, wystosowaną na ręce preza regencyi Bittera, zerwać zamierza szambelan Morawski z Luboni. Werbuje on na gwałt ochotników, którzyby, wbrew deklaracyi, przyłączyli się do Niemców i wyszli na powitanie w d. 3 września. Stary stryj jego, p. Morawski z Katowicka, a ostatni b. dyrektor-polak poznańskiego Tow. kredytowego ziemskiego, wystosował doń list otwarty, nader piękny co do treści i formy.

## Korespondencya.

=====  
Paryż, 14 lipca.

W „Wielkim pałacu“ na polach Elizejskich otwarto wystawę niezwykle ciekawą i zarazem przynoszącą chlubę Francyi.

Jest to wystawa wykopalisk, dokonanych przez francuską ekspedycyę naukową na miejscu, gdzie znajdowała się niegdyś stolica Persyi, Suza.

Wiadomo z historii starożytnej, że Suza została spalona przez Aleksandra Wielkiego, po obaleniu całkowitem monarchii perskiej. Nie dziw przeto, że miasto powszechnie znane starożytność poznać bodaj w ruinach. Prowadzono tam też wykopaliska od dawna, a kierował nimi swego czasu Dieulafoy, znakomity archeolog francuski.

Rezultaty tych poszukiwań zostały ogłoszone przed kilkoma laty. Zwróciły one powszechną uwagę.

Ale wystawa, o której mówię, niewiele ma wspólnego z wykopaliskami Dieulafoya. Okazy zaś jej są znacznie donioślejsze. Ujawniają one bowiem odkrycie zupełnie dotąd nieznanego, prastarej cywilizacyi, równie dawnej, a może dawniejszej, niż cywilizacya egipska, cywilizacyi elamickiej.

W biblii wspomina się kilkakrotnie o jakimś wysoce rozwiniętym narodzie Elam. Wiedzano, że żył on w okolicach miasta Suzy, ale na tem kończyły się prawie nasze wiadomości. Potem w klinowych tekstach asyryjskich i babilońskich znaleziono nieco wzmianek o narodzie elamickim, odznaczającym się znakomitą kulturą.

Śladów tej kultury nie znano jednak weale przed pięciu jeszcze laty.

Otóż w r. 1897 ówczesny minister oświaty, dziś prezes izby poselskiej, p. Leon Bourgeois, postanowił wysłać do Persyi misyę naukową, celem doszukania się owych śladów. Doprowadził też do skutku dotacyę rządową, zapowiadającą na kilkanaście lat istnienie podobnej misyi, a wnet potem grono uczonych, pod wodzą p. J. Morgana, ruszyło do Persyi.

Rozkopywania były prowadzone dzielnie. Po pięciu latach nauka francuska mogła się pochłubić odkryciem wyłącznie przez siebie znanej kilkudziesięciowiekowym zapomnieniem, a przecież świetnej karty w dziejach człowieczeństwa.

Pod ruinami perskimi, opisanymi przez Dieulafoya, i w rozmaitych innych punktach Persyi nad Eufratem i Tygrysem znaleziono prześlizne świątynie, dzieła sztuki, pomniki prawa, zabytki życia domowego i państwowego, sięgające niekiedy 5000 lat przed Chrystusem! Niezliczone napisy i całe teksty na wykopaliskach pozwoliły odtworzyć istnienie jednego z wielkich ognisk cywilizacyi, gorejącego pełnym blaskiem wtedy, gdy wszystko wokół, z wyjątkiem Egiptu i częściowo Mezopotamii, gnuśniało w barbarzyństwie.

Te to zabytki złożyły się na wspomnianą wystawę elamicką w Paryżu.

Najdawniejszymi z pomiędzy nich są małe tabliczki, zapisane znakami, których dotąd nikt nie mógł odczytać. Tyle tylko wiadomo, że są to tablice rachunkowe. Alfabet ich różni się od hieroglifów i od pisma klinowego. Jak świadczy wiek znalezionych obok przedmiotów codziennych, bronzów, ceramiki itp., pochodzą one z lat 5000—4000 przed Chrystusem i stanowią dowód, że w Suzie, przed zetknięciem się z Babilonem, powstała odrębna kultura, daleko już posunięta, jeśli skrytykowała się w wybitnej wytwórczości rękodzielniczej, w odrębnym alfabcie i w licznych tekstach.

Kulturę tę nazwano anzanicką, naród bowiem, który ją posiadał, nosi w tekstach klinowych nazwę Anzan.

Pierwszym dokumentem, który mógł być odczytany, jest bardzo długi tekst klinowy na obelisku z dyorytu, wzniesionym przez króla babilońskiego Manichtuzu. Władca ów panował między r. 4000 a 3000 przed Chrystusem, zdobył on Elam i na wspomnianym obelisku spisał ugody handlową między sobą a dostawcami elamickimi.

Ugoda, zredagowana w języku babilońskim, określa bardzo dokładnie warunki dostaw dworskich, a z rozmaitych jej ustępów możemy poznać jasne pojęcie o wielu warunkach bytu elamitów. Dowiadujemy się z niej o wzajemnym stosunku kupca i kupującego, o położeniu poddanych elamickich, pracujących przy roli, o sposobie uprawy pól i ich nawadnianiu.

Z całego tonu ugody można także wywnioskować, że stosunek Babilonu i Suzy nie był napięty i że elamici należeli wprawdzie do lenników Babilonu, ale do lenników prawie niezależnych.

Jakoż istotnie dalsze dokumenty odsłaniają nam bardzo długi szereg władców miejscowych, zwanych się „patesi’ami”. Rządzili oni Elamem przez półtora tysiąca lat.

Patesi’owie byli zmuszeni uczestniczyć w wyprawach chaldejskich. Świadczy o tym znajdująca się również na wystawie płaskorzeźba, która uwiecznia wyprawę króla Naramsina (około roku 3850).

Płaskorzeźba przedstawia zdobycie grodu Lulubi, stolicy szczepu mieszkającego nad średnim Tygrysem, zdradza pokąźnie zdolności artystyczne: na mury miasta wdziera się wojsko chaldejsko-anzanickie, depcze trupy, łamie opór i dociera do wnętrza stolicy.

Pozatem jednak książęta anzanicy nie uprawiali polityki zaborezej. Bardzo liczne napisy, umieszczone na wystawionych płytach z ich czasów, mówią tylko o świątyniach, mostach, kanałach zbudowanych przez nich, nie o wojnie, wyprawach, a nawet nie o pałacach i przepychu. Zadziwiającym jest to wysoce cywilizacyjne pojmowanie swego państwa przez „patesi’ów”.

Wybitna różnica między napisami zawiązonymi przez chaldejskich, pełnymi pychy i krwiożerczości, opowiadającymi wciąż o zburzonych miastach, zabitych nieprzyjaciółach, spustoszonych krainach, a napisami Elamu, — pozwala uważać za pewnik, że „patesi’owie” byli pochodzenia nie chaldejskiego, lecz miejscowego i co więcej, że ta miejscowa anzanicka ludność odznaczała się usposobieniem zupełnie innym, niż sąsiedzi z Mezopotamii.

Około roku 2280 nawet pozorna zależność elamitów od Babilonu znikła. Elamici wybili się na wolność, co więcej, ujarzmili Babilon i stworzyli potężną monarchię. Ale był to niemal chwilowy tylko epizod. W roku 2000 bowiem Babilon niezależnie się i zhołdował ponownie ziemię Anzan.

W kilkaset lat później Babilon znowu upada, Elam zaś dostaje się pod władzę kasytów, sąsiedniego ludu górskiego.

I tych wypędzają dzielni anzanicy i od roku 1130 tworzą znów niezależne państwo. Obala je, tym razem na zawsze, król Asyryi Asurbanipal około roku 650 przed Chrystusem.

J. Morgan przywiózł nad Sekwanę wrytą na skale przez Asurbanipala tablicę, którą asyriolog paryski, ksiądz Scheil, przetłumaczył na język francuski. Asurbanipal chętnie się tam z podbicia Elamu:

„Przez miesiąc i dwadzieścia pięć dni pustoszyłem prowincję Elamu; rzuciłem na nie spustoszenie, niewolę i głód. Córy królów, żony królów, rodzina królewska, namiestnicy prowincji i kasztelanowie miast, słudzy ich i robotnicy, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, konie, muły, osły, woły, owce, wszystko to zostało wprowadzone do kraju Assur.”

Trzebił lasy — opowiada dalej ta sama tablica — burzył świątynie, niszczył groby, wywracał lwy kamienne i byki skrzydlate, czuwające u bram miejskich, zabrał skarby nieobliczone w złocie, srebrze, broni, strojach, ozdobach i bydle.

Samych posągów królewskich uprowadził 32, a były one bądź ze złota, bądź ze srebra,

bądź z brązu, bądź z marmuru. Naładował ogromne wozy meblami z pałaców, wywrócił wieżę w stolicy Suzy (po asyr. Szoszou), wieżę, której fundament był z marmuru, a szczyt z błyszczącego mosiądzu.

Jak już z tej smutnej tablicy wynika, kultura Elamu musiała być wysoce rozwinięta.

Obok dokumentów, pozwalających wyświetlić dzieje elamitów, wystawa zawiera dzieła sztuki elamickiej. Płaskorzeźby ogromnie udatne, broń, wyroby ceramiczne, ozdoby brązowe, rzeźbione słupy graniczne, wagi, gromadzą się licznie za witrynami. Wspaniałym zabytkiem jest ołtarz brązowy, mający formę stołu podtrzymywanego przez trzy potworne węże.

Tu też znajduje się brązowa kolumna, na której wryty jest najstarszy do dziś kodeks prawny. Zawiera ona przepisy króla Chamurabiego (rok 2000 przed Chrystusem). Ksiądz Scheil przetłumaczył ją na język francuski; tekst i tłumaczenie zajmują spory tom.

Gdyby ekspedycja Morgana tylko ów wiekopomny dokument była odkryła, należałoby się jej jedno z pierwszych miejsc w dziejach badań historycznych naszej epoki.

Zburzona przez asyryjczyków Suza została odbudowana potem przez persów. Więc i ślady ich rządów, pamiątki po Dariuszach, Kserksesach i Artakserksesach można oglądać w wielkim pałacu. Ale główna zasługa Morgana, to odkrycie dziejów Elamu, dziejów przed rokiem 1897 ani na krztę nie znanych.

Dalsze jego badania — ekspedycja wciąż bowiem prowadzi rozkopywania — wyświetlą nie jeden zapewne jeszcze moment z historii prastarej cywilizacji wschodu.

## RYNKI PIENIĘŻNE.

—r—

Cały świat finansowy — pisze „Gazeta Polska” — i wszystkie międzynarodowe rynki pieniężne zajęte są w danej chwili kolosalnym projektem francuskiego ministra skarbu, Rouviera — konwersji 3½ procentowej renty na 3-procentową. Jest to istotnie operacja olbrzymia — dotyczy bowiem około miliarda franków i ma przynieść Francji około 34 milionów rocznie oszczędności na procentach od długów państwowych. Na konto tej operacji projekt proponuje zaciągnięcie pożyczki 66-milionowej. Projekt, znakomicie opracowany i świetnie przedstawiony przez ministra, znalazł doskonałe przyjęcie przez parlament — o czym wymownie świadczy wynik głosowania: 475 za projektem, 4 głosy przeciw projektowi. Przy sposobności przedstawienia projektu, Rouvier miał wykazać, że w ciągu paru ostatnich dziesiątek lat finanse Francji szły ciągle i stale ku poprawie i ciężary kraju redukowały się stopniowo. Konwersja będzie środkiem, ułatwiającym powrót do równowagi budżetowej i dalszą redukcję długów państwowych.

Bardzo poważnym czynnikiem, oddziaływającym na rynki pieniężne są urodzaje. Zapowiadały się one w obecnej kampanii zbożowej bardzo świetnie. Wszakże w ostatnich paru tygodniach, obawy, spowodowane nieprzyjawnymi warunkami atmosferycznymi, zaczęły niepokoić i rynki pieniężne.

Niemniej w tygodniu ostatnim zasadniczo nie się tu nie zmieniło. Pieniądz wszędzie prawie znajduje się w wielkiej obfitości, jest tani i łatwy dla pierwszorzędnych gwarancji a trudny i drogi dla mniej doskonałych weksli. Powtarza się zwykła prawda finansowa, że kto pieniędzy nie potrzebuje, do tego się one same cisną, kto zaś za kredytem goni, ten go z trudnością zyskuje.

Na naszym rynku ta prawda również doskonale się sprawdza. Stosunki kredytowe kształtują się z nią zgodnie — pieniądz jest tani lub drogi, stosownie do gatunku papieru.

Co do podniety ze strony przemysłowej, ta jest niestety jeszcze nader mała. Na polu metalurgii rozchwianie się usiłowań zawiązania ogólnego syndykatu żelaznego zrobiło niekorzystne wrażenie.

Nieurodzaje na Dalekim Wschodzie bardzo ujemnie wpływają na przemysł wełniany i bawełniany. Zbyt tych towarów na wschodzie

był w ostatnich sezonach znacznie mniejszy niż w latach poprzednich. Na szczęście w tym kierunku kompensują ten niekorzystny wpływ świetne interesy, jakie robiono na południu Rosji, na Kaukazie i na kresach południowo-azyjskich.

Z przykrością zaznaczyć musimy, że nieświatne urodzaje u nas w poprzedniej kampanii spowodowały mniejszą wypłatność rolników na pożyczki w Banku Państwa, zaciągnięte na zastaw zboża i produktów rolnych.

Ruch budowlany tegoroczny jest cokolwiek więcej ożywiony niż w innych latach, to jednak nie wystarcza jeszcze do podniesienia działalności rynku pieniężnego i poruszenia tych ilości kapitałów, jakie się tu znajdują do dyspozycji.

Na giełdzie sezon ogórkowy panuje w całej pełni. Zaczęły się urlopy i wyjazdy — interesy i tak ograniczone redukują się do minimum. Przełom półroczny przeszedł spokojnie. Zapotrzebował on dosyć znacznej gotówki regulacyjnej, która jednak na nowo z drugiej strony wpływała na rynek.

Walutami nie robiono w ostatnim tygodniu na giełdzie prawie żadnych interesów. Pewna ilość papieru wywozowego i bardzo tani kredyt w Berlinie pozwala na załatwianie tych interesów bezpośrednio po kursach nieco niższych od urzędowego kursu bankowego.

Papiery hipoteczne utrzymują się stale przy kursach mało chwiejnych. Chwiejność ta zresztą odbywa się niejako na jednym punkcie. Zwyczajki jednego dnia pokrywają się zwyczajkami drugiego — poważniejszych śladów nie pozostawiając.

Na polu akcyj panowała też cisza. Dopiero w ostatnich dniach pewne wzmocnienie giełdy petersburskiej dla akcji metalurgicznych, oparte podobno na nadziejach dużych zamówień, oddziało pośrednio i na giełdy nasze, ożywiając nieco to pole ich działalności.

## Tresura kotów.

Setki lat uchodziły koty za zwierzęta, nie nadające się do tresowania. Buffon, wielki badacz przyrody, pisał, że kot jest zwierzęciem, które człowiekowi opanować się nie da. „Kot nie znosi tego — pisze ów klasyczny uczonec — by ktokolwiek ujarzmił skłonność jego do lenistwa i rabusiowskie popędy”. Sto lat musiało upłynąć, nim udowodniono, że to zdanie o kocim rodzie jest mylne. Bonnetty, kłown cyrkowy, był pierwszym, który mu kłamał i zdobył tytuł „króla kotów”. Zresztą, tresura kotów jest o wiele trudniejsza, od tresury psa. Przedewszystkiem koty są mniej od psów żarłoczne i przemocą nie się u kota nie wskóra. Trzeba być dla niego zawsze „grzecznym” i apelować do jego dobrej woli tylko. Przestrachem, biciem, głodem, da się opanować przeważną część zwierząt, do tresowania kota innych dróg szukać trzeba.

Jak wszystkie młode zwierzęta, lubi i kociątko bawić się i igrzać. Igraszką tedy rozwinąć musi swoje zdolności. Co dzień, o tej samej godzinie, prowadzi się kocię na to samo miejsce i stawia się je na krześle, które scenę przedstawia. Zwykle nie ma kociak najmniejszej chęci do „głębszych studyów” i udaje zmęczenie, aby nie powtarzać produkcji, w której się ćwiczy.

Nie można mu się wtedy sprzeciwiać, skoro jednak tylko znowu wesołość odzyska i swój dobry humor pieszcotliwym mruzeniem okazuje, drażni go się z lekka leciutkim biczykiem. Biczek ten jest dla niego zabawką, kociak chwytą go w aksamitne swe łapki i bawi się nim, jak papierem, do nitki przywiązany. Teraz trzeba biczek ten odebrać mu. Kociak stracił zabawkę i chce ją odzyskać. Podnosi się i usiłuje znowu pochwycić ją łapkami. Wtedy podnosi się batozek jeszcze wyżej, a kociak wspina się na tylnych łapkach, aby przednimi pochwycić swe bawidełko.

Pierwsze zwycięstwo! Osiągnęliśmy to, czegośmy chcieli, kot, nie opierając się o nie, stoi na dwu łapkach na krześle. Zabawkę tę powtarzać trzeba codziennie i wkrótce batozek staje się zbytecznym. Na dany znak kociak prostuje się

i sam stoi na dwu łapkach. Potem przytrzymuje się go nieco i uczy chodzić na dwu nogach.

Z czasem przyzwyczajają się i do tego.

Oto cała recepta kocięj tresury. Przy tem po każdej produkcji nie należy zapominać nigdy pogłaskać kotka i popieścić, nie wolno też nigdy gniewać się na niego, choć z drugiej strony i zbytnio ustępować mu nie należy. Po uzyskaniu pierwszych rezultatów tresury, następne idą już bardzo szybko. Kotek chodzi po wąziutkiej desce, po linie, po szyjkach flaszek, skacze po poręczach krzesel itd.

## Rozmaitości.

### WYTRZYMAŁY SŁOŃ.

W Buffalo miano niedawno temu uśmiercić słonia, który zdradzał, że jest niebezpiecznym dla ludzi, odwiedzających zwierzyńiec miejski. Do tego celu wybrano prąd elektryczny na 2,000 wolt, ale ten cel na olbrzymie nie zrobił zupełnie żadnego wrażenia. Wzmocniono tedy prąd do 4,000 wolt napięcia i spodziewano się oczywiście, że słon natychmiast padnie. Stała się jednak rzecz dziwna, bo zwierzę, nie tylko się nie przewróciło, ale w dodatku wydarło trąbę deskę z ogrodzenia i poczęło się nią chłodzić, niby wachlarzem od gorąca. Wobec tego zaniechano zabicia słonia i powieszono go do Charleston, do tamtejszej menażeryi z grubą reklamą, jako okaz zwierzęcia, które jedynie zdolne jest oprzeć się działaniu prądu elektrycznego.

Podobno robią na tem doskonały interes.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Rozkaz do wojska.

W „Warsz. Dniem.“ ogłoszono następujący rozkaz do wojska okręgu wojskowego warszawskiego, wydany d. 15 b. m. za Nr. 38:

„Na mocy Najwyższej zatwierdzonego wyroku sądu wojskowo-okręgowego warszawskiego: zaliczony do piechoty armii, podpułkownik Grimm, ze przestępstwo, popełnione w czasie pełnienia obowiązków starszego adjutanta sztabu okręgu wojskowego warszawskiego i przewidziane w 2 cz. art. 256 kod. kar. według wydania z r. 1893, pozbawiony zostaje godności wojskowej, szlachectwa, rang, orderu św. Stanisława klasy 3, medali, krzyża oficerskiego rumuńskiego orderu Gwiazdy i wszystkich praw stanu, wydalony ze służby wojskowej i zesłany zostaje do ciężkich robót na lat dwanaście z prawnymi następstwami tej kary.

„Na zasadzie art. 1125 Ustawy sądowej wojskowej wyd. 3 i zgodnie z rozkazem Najwyższym z d. 27 czerwca, podaję o tem do wiadomości wojska okręgu.“

Oryginał podpisał: czasowo dowodzący wojskiem, generał piechoty

*Puzynowski.*

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 16 lipca.** Dziś o godz. 11 rano na polu krasnosielskim odbył się w obecności Najjaśniejszego Pana i króla włoskiego Najwyższy przegląd wojsk. W paradzie brało udział 38,820 żołnierzy.

**Petersburg, 16 lipca.** Król włoski onegdaj odwiedził ministra spraw wewnętrznych, brabiego Lamsdorfa. Dziś hrabia Lamsdorf wydał w pałacu jelałgińskim obiad na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych, Prinetti.

**Petersburg, 16 lipca.** W „Zbiorze praw“ wydrukowano Najwyższy rozkaz do senatu o powołaniu w roku 1902 do służby wojskowej we wszystkich miejscowościach państwa 318,645 ludzi.

**Petersburg, 16 lipca.** W „Zbiorze praw“ ogłoszono o poborze do wojska na rok 1902. Na mocy tego rozporządzenia ma być pobranych: w gubernii warszawskiej 4,779 rekrutów, w gubernii kaliskiej 2,720, w gubernii kieleckiej 2,353, w gubernii łomżyńskiej 1,661, w gubernii lubelskiej 3,267, w gubernii piotrkowskiej 3,332, w gubernii płockiej 1,799, w radom-

skiej 2,539, w gubernii suwalskiej 1,857, w gubernii siedleckiej 2,223 rekrutów.

**Pekin, 16 lipca.** Posłowie zagraniczni po dwóch konferencyach z Wągczungiem zgodzili się na oddanie w ręce władz chińskich w ciągu 4 tygodni. Wszystkie kwestye wojskowe są uregulowane.

**Berlin, 16 lipca.** Urząd spraw zagranicznych polecił niemieckim towarzystwom żeglugi, ażeby powracających z Afryki niezamożnych poddanych niemieckich, którzy walczyli w szeregach boerów, przewoziły bezpłatnie, dawaly im w drodze całe utrzymanie i, w razie wylądowania w obcym porcie, zaopatrywały w gotówkę na dalszą drogę.

**Londyn, 16 lipca.** Powrót Chamberlaina do zdrowia opóźnia się, skutkiem częstych ataków osłabienia, wynikającego z silnego ubytku krwi. Lekarze zalecają mu absolutny spokój i zmianę powietrza. Rychłego powrotu Chamberlaina do zajęć urzędowych i życia parlamentarnego w tych warunkach oczekiwać nie można.

**Berlin, 16 lipca.** Cesarz Wilhelm wyraził przez pośrednictwo konsula niemieckiego prefektowi w Wenecyi ubolewanie z powodu katastrofy z dzwonnicy kościoła św. Marka.

**Paryż, 16 lipca.** W Chalonsur-Saone cyklon zburzył wiele domów, zatopił okręty.

**Wenecya, 16 lipca.** Dzienniki z depeszą o zdaniu budowniczego Wagnera, że miasto całe skazane na zagładę, skonfiskowano.

**Wenecya, 16 lipca.** Prokuracye (sąsiadujące z zawaloną wieżą pałace) będą podparte.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Kraków, 17 lipca.** Dzisiejsze dzienniki donoszą, że rząd postanowił rozwiązać sejm galicyjski w razie, gdyby była wniesiona interpelacya w sprawie mowy malborskiej. Wiadomość ta wywołała olbrzymie wzburzenie.

**Londyn, 17 lipca.** Lord Chamberlain wyjechał na dłuższy czas na wieś, rzekomo z powodów osłabienia po wypadku; ogólnie jednak twierdzą, że lord Chamberlain usunie się ze stanowiska ministra kolonij.

**Londyn, 17 lipca.** Gubernatorem Transwaalu mianowano lorda sir Artura Lowley. Usunięcie Millnera z tego stanowiska uważane jest jako zapoczątkowanie dużych reform w administracyi Afryki Południowej.

**Budapeszt, 17 lipca.** Hr. Aponnyi złożył godność prezesa izby.

**Paryż, 17 lipca.** W drodze z Berlina do Paryża zamordowano kilku pełniąciami sztyletu agenta niemieckiego, Ordensteina, który zmarł w szpitalu w Paryżu wkrótce po przewiezieniu go z dworca kolei.

**Bruksela, 17 lipca.** W kongresie wszechormiańskim nie wezmą udziału ormianie, poddani tureccy, z powodu obawy, aby nie wyszpiegowali ich agenci rządu tureckiego. Na kongresie zapadną ważne uchwały; przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, tak, że nawet miejsce, gdzie się odbędzie kongres, zostanie zakomunikowane członkom w ostatniej chwili.

**Budapeszt, 17 lipca.** Minister honwedów Fajervary wydał rozkaz do swoich wojsk, aby w armii honwedów przy czynnościach służbowych był usunięty język niemiecki. W pułkach madziarskich komenda ma się odbywać w języku węgierskim, w pułkach słowiańskich w języku chorwackim.

**Kopenhaga, 17 lipca.** Nadeszły tu wiadomości z Islandyi, że wulkan Eyafial zaczął wyrzucać popiół i lawę. Było kilka poważnych trzęsień ziemi. Z wulkanu Hekla wydobywa się dym. W wielu gejzerach woda zaczęła wydobywać się z niesłychaną siłą. Gejzer koło Wajmargu zalał okolicę wrzącą wodą.

**Londyn, 17 lipca.** Z różnych miejscowości Chin nadchodzą zastraszające wieści o rozwoju epidemii cholery. Zarazą ogarnięte są nie tylko prowincye północne, ale również środkowe i południowe.

**Kapsztadt, 17 lipca.** Prezydent Oranii Stejn wyjechał do Anglii.

**Chicago, 17 lipca.** Doszło do porozumienia między strejkującymi robotnikami a zarządami kolejowemi.

## OFIARY.

*Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.*

Aleksander Kubiszewski 1 rb. 50 k.—Aleksander Wroczyński 1 rb. 50 kop.—Władysław Rabusiński 50 k.—Wojciech Kulak 50 kop.—Eustachy Januszkiewicz 50 kop.—J. D. 1 rb. 20 kop.—Tomasz Zastawny 1 rb.—Jakób Staniszewski 1 rb.—Bolesław Zakrzewski 1 rb.—Walentyna Raczyńska 1 rb.—Stanisław Kmiecik 1 rb.

*Na ochronkę I.*

Julian Wierzchowski 1 rb.

*Na Pogotowie ratunkowe.*

L. M. 4 rb. jako załatwienie polubowne sporu między pp. N i B.

## Odpowiedzi Redakcyi.

**Panu Franciszkowi Mir.** P. Wiktor Czajewski nie może, z powodu braku czasu, przyjąć mandatu w Tow. spożywczem „Ziarno“, ani też o nie kandydować nie chce.

**Panu Albinowi Roż.** „Rozwój“ listy swoich kandydatów do „Ziarna“ nie przedstawi. Może jednak dać listę z podpisami członków w „Skrzynce do listów“, z zastrzeżeniem jednak, że się do wyborów nie miesza.

## Wolne żarty.

*Grzeczny.*

— Oto mój portret, zrobiony jeszcze w czasie mojej młodości... Co pan o nim sądzi?

— Robota doskonała, widać, że to praca malarza — nietegoczesnego.

*Ze sportu.*

— Słyszałem od twego ojca, Zosiu, że ci kupił rower?

— Tak jest, wuju!

— No i cóż, nauczyłaś się jeździć?

— Jeździć nie, ale spadać—to już.

*Nasze dzieci.*

— Słuchaj, Józiu, jak nie będziesz grzeczny, to dostaniesz wały odemnie i od tatusia!

— To nie sztuka, mamusiu, we dwoje na jednego!

*Zawsze jednakowa.*

— Czy pani lubi rybolówstwo?

— Hm... drażliwe pytanie...

— Dla czego?

— Bo — jeżeli to początek oświadczyń, to—pomów pan z mamą...

*W salonie.*

— O, pani, więc odmowa?

— Tak!... Serec moje już zajęte!

— Więc przyjmij mnie jako—sublokatora.

## ELEGANCKIE I TRWAŁE

# Obuwie

poleca sklep pod firmą

## A. PILISCH

Piotrkowska 109.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Ławkowicz z Piotrkowa — Römer z Zittau—Grünwald, Achilles z Berlina—Feinstein, Chmielewski z Odessy — Kalina, dr. Radkiewicz, Myler z Warszawy—Bloch z Kempna—Seweryn z Tomaszowa — Salzman, Ceitlin z Moskwy—Rubinstein, Kowalski z Kamieńca-Pod.—Zack z Kijowa — dr. Rejer z Dreżna — Kahn z Lipska — Frisch z Charkowa—Schess z Petersburga — Bergren z Wrocławia.

**M. Sprzączkowski** **Łódź,**  
Piotrkowska 54  
róg Dzielnej  
**Hurtowy i Detaliczny**  
**SKŁAD WIN,**  
oraz Główny Skład Herbaty, firmy  
**Piotr Orłow**

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

**KAWIOR ASTRACHAŃSKI** 171--r-65

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.



Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

**Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego).  
W niedzielę i święta od 9—12 i 4—6. 599-d-76

**Dr. D. Helman**

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od 9—11 i 4—7. **Piotrkowska № 39.** 858-d-4

**Dr. Leon Silberstein**

Leczy: Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu  
**Ewangelicka N. 7.**  
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 po południu. 9-1

**Dr. Jan Pieniążek**

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu  
do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.  
**Srednia № 12.** 425-d-22

**Dr. Rabinowicz**

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.  
powrócił i mieszka obecnie  
**na ulicy Zielonej № 3.**  
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 4—6 pop.  
W niedz. 10—12 rano i 2½—4½ pop. 880-r-0 —18

Lecznica dla Chorych  
**WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**  
**Dr. B. MARGULIESA**  
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
**Porada 40 kop.**

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w **Łódź dla chorych.** 713-r-39

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

**Małżeństwo i Rzerzaczka**  
**Przymiot i jego leczenie**

przez **Dr. Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-11

**Gustaw Landau**

Architekt  
Przeprowadził się do domu W-go O. Kohna  
**Piotrkowska № 43.** 853-2-2

**Biurowe Nauczycielskie**

**RADKIEWICZ, Nawrot i**

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rzędców, gospodynie, itp. Na żądanie kancye i poważne referencye. 562-d-34cs

Potrzebne są zdolne

**STANICZARKI**

Ul. Przejazd nr. 16, naprzeciw placu „Cyklistów.”

Ktoby miał

**PIANINO**

do wynajęcia, niech złoży ofertę w adm. „Rozwoju” pod „Pianino” 1273-d-1

**MEBLE**

z jadalni, sypialni, salonu i kuchni tanio do sprzedania. Piotrkowska 18, stróż wskaże. Pośrednicy nie wylączeni. 866-3-1

Potrzebna zaraz

**Panna**

do instytutu wód mineralnych. Wiadomość ul. Średnia № 26, skład apteczny. 867-3-1

**Ogłoszenie.**

W dniu 23 lipca r. b. o godzinie 9 i pół z rana w kościele Św. Krzyża w Łodzi, odbędzie się kwartalne nabożeństwo dla pp. majstrów szewskich, o godzinie zaś 2 popoł. tegoż dnia, kwartalna sesja, mająca się odbyć w sali kuratorium trzeźwości, przy ul. Konstantynowskiej 16, na które zaprasza starszy Zgromadzenia. 870-3-1

**Nagrode**

otrzyma ten, kto przyniesie pod niżej wskazany adres, lub wskaże miejsce przechowania skradzionej mi, w liczbie innych przedmiotów, na letnim mieszkaniu pod m. Łaskiem dnia 22 czerwca (5 lipca) r. b. dubeltówki fabryki „Pirlot et Fressart” której lufy z patentowanej stali „Kochryll” długości 17 cali, lewa lufa „czokbor” — grawerowane oraz z marką fabryczną na lufach, orły z koronami wygrawerowane z wierzchu każdej lufy około kamery patronowej z napisem na lufach, „acier kocherill” i oznaczonej fabrycznym № 26459. Adres: Łódź, Średnia № 20 m. 4. 872-3-1



**Dobre i ładne**  
kapelusze męskie

sprzedaje

**A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

**Do**

**sprzedania**

otomana, szafa i maszyna Singera oryginalna nożna. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 779-6-6

**Obiady**

wydaje się na miasto w różnych cenach.  
**Nawrot № 8 m. 27.** 297-28-d

**Ogłoszenia drobne.**

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin” d-34wcs

Chłopiec sześciolatek, sierota, katolik, jest do oddania na własność. Wiadomość ul. Juliusza № 11 m. 11. 1291-3-3

Dwa pokoje z kuchnią lub pojedyncze do wynajęcia, kompletnie umeblowane. Dzielna № 5 m. V. 1300-2-2

Do sprzedania niedrogo wiolonczela, ul. Benedykta № 26, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcji na fortepianie. 1281-d-8

Europejska pralnia bielizny E. Muszyńskiego. Ul. Krótka № 12. 1279-5-3

Jest do sprzedania sklep spożywczy oraz garkuchnia. Ulica Skwerowa № 7. 1315-3-1

Kucharki, dobrze znające się na kuchni, z dobrymi świadectwami, poszukuje się. Wiadomość od 2—3 godz. Zakątna 45 m. № 6. 1310-3-2

Młoda paniątka z polskim i niemieckim językiem, znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje miejsca gospodyni. Wiadomość ul. Franciszkańska 8 m. 11. 1280-3-3

Młody człowiek poszukuje zajęcia w biurze lub w kantorze. Konstantynowska 51. 1308-1-1

Młyn wodny walcowy z najnowszym urządzeniem jest do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość w sklepie kolonialnym I. Wolskiego, ul. Konstantynowska № 8. 1267-3-3swc

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studjum”. d-wcs29

Obraz malarzowski olejny p. t. „Patrol Krzyżacki” w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-6

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. d-23

Przyjmuje na stołowanie lub całodzienne utrzymanie. Ulica Mikołajewska № 67 m. 31. 1261-3-3csc

Poszukuje się mieszkania z całodziennym utrzymaniem dla osoby starszej. Oferty uprasza się składać w Redakcyi niniejszego pisma pod „Samotnik”. 1313-2-1cs

Potrzebny ślusarz na szurowe roboty. Długa 22. 1318-2-1

Potrzebny uczeń piatny z 2-klasowym wykształceniem z przyzwolonej rodziny do składu fortepianów K. M. Szreder, Piotrkowska 81. 1312-3-1

Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele stale. Konstantynowska 51. 1309-2-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20, K. Szecepański. 441-d-48

Przybiłkował się pies, maści brązowej, na szyi i nogach białe łaty. Za udowodnieniem własności oraz kosztów utrzymania, można odebrać, ulica Miłsza № 53, między godz. 8 a 9 wieczorem. 1294-3-3

Student, rosyjanin, życzy sobie dawać lekcye. Adres: Pasaż Meyera 10 m. 3 dla studenta „P. W. B.” 1306-3-2

Potrzebny chłopiec dwunasto lub czternastoletni na usługi. Piotrkowska 120, pierwsze piętro. 1296-2-2

Rower szosowo-torowy pół wysięgowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197-d-9

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-6caw

Zaginiona karta pobytu na imię Sandela Kamińskiego wydana z gminy Radogoszcz. 1301-3-1

Zaginiony paszport na imię Nacha Mindla Federmana, wydany z gminy Szechedniów. 1302-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Franciszki Majchrowskiej, wydana z gminy Radogoszcz. 1303-3-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Jana Pośrednickiego wydana z magistratu m. Łodzi. 1305-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Wincentego Wojciechowskiego, wydana w Radogoszczu. 1298-3-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna, na imię Edmunda Bonieckiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1304-3-1

Zaginiony paszport na imię Balbiny Janiak wydany z gminy Dzierżązna. 1314-3-1

Zaginiona wyłlica maści białej z kasztanowatymi uszami i obciętym ogonem, w obroży z kłódką. Znalazca zechce odprawić za nagrodą na szosę Brzeską № 3, dom Webra. 1317-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Joanny Lewickiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1316-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Maryanny Lipskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1289-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Andrzeja Twardowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1295-3-3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, różne naczynia i sprzęty. Włzewska 143, wiadomość w piwiarni. 1292-3-3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pralnia, dobrze wyrobiona. Wiadomość ul. Mikołajewska № 66, w składzie węgla. 1293-3-3

Zaginiony awie karty pobytu na imię Franciszka i Jana Zymkiewiczów, wydane przez magistrat m. Łodzi. 1284-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Leonarda Jabłońskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1282-3-3

Zaginiona dnia 13 lipca, dziewczynka lat 3—na imię Eugenia Ku son, ubrana w czerwoną sukienkę. Uprasza się odprawić na ul. Benedykta № 22 m. 22. 1287-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Szymona Białulaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1288-3-3

Fortepian do exercytowania się na godzinę, także lekcye muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-29

Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzebiński. 1132-d-30

Zaginiony paszport na imię Juljanny Kułarskiej, wydany z gminy Golewskiej. 1272-3-3

**!!Mole!!**

Niezawodny środek przeciwko molom

**„Gubimol”**

Cena pudełka 20, 30 kop.

Reprezentacja i sprzedaż główna 685-12-10  
W. Kwiecinski. A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.**!!Muchy!!**

jedyny do wytopienia much, lep na muchy

**„VICTORY”**

Cena arkusza 2 i 4 kop.

Dostępne wszędzie, dostać można

**Spacerowa № 7.**

Otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczorem

**Anglo-Amerykańskie Muzeum**

460-7-6

i PANOPTICUM

3-cia zmiana obrazów. **Dużo Nowości.** Na scenie pokazuje się codziennie Amerykański Bioscop-Kinematograf.

Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko 10 kop. Oddział anatomiczny, tylko dla dorosłych za dopłatą 10 k.; dla pań wyłącznie w piątki.

Szczegóły w afiszach.

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza pod firmą

**„MONOPOL”**

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.

Telefonu № 779.

zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-21

**Majątek „ZALEW”**

Parcelowany przez pp. Goszczyńskiego i Szaję jest

**do sprzedania**

Miejscowość bardzo piękna, dobra gleba, obszerne budynki, znajdujące się w dobrym stanie i około 32 stawów, połowy o 9 wiorst od kolei kaliskiej, między Łaskiem, Pabianicami i Lutomierniem. Bliższa wiadomość u p. Goszczyńskiego przez Łódź w Chojnach, przedsiębiorcy parcelacji majątków. 862-3-2

**!Kto tanio i dobrze chce kupić!**Wózki: dziecinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparowania ementalne, Kasy ogniotrwałe **uczynić to może**

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-23

**PUDER „VENUS”**

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedawca w składach aptecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.

508-15-8

**Ważne dla browarów!**

Są wozy izolowane i nieizolowane do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju”. 843-3-3

**Kefir świeży**

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

**Czaplicka**

Mikołajewska № 35 w sklepie.

560-d-45

**Rb. 5,000**

poszukuje się na pewną hypotekę na umiarkowany procent. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w admin. „Rozwoju” pod lit. „A. L. 100”. 848-3-3

3-2

**ZARZĄD****Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu i maju r. b. za frachtami: st. Plussa № 332 towar lokeiowy, Kantor; Moskwa № 4655 gąbki, N. Manjas; Moskwa № 27367 towar lokeiowy, Z. Czełnow; Jelań-Kamyszyn № 1475 rzeczy domowe, Zon; Luniniec № 318 krokwie sosnowe, Sokołowski; Luniniec № 320 drzewo budulcowe, Grinblat; Klincy № 4276 towar lokeiowy, J. Hawkin; Wilno № 14445 rzeczy pasażerskie, Naczelnik st.-L. O. Szware; Wilno № 26889 owoce marynowane, K. Szumiliński; St. Petersburg № 8896 kosmetyki, Br. Brelin; Białystok № 10277 towar wełniany, Stacya miejska; Mauk № 126 chromik, Br. Złakazowy; Iwanowo № 15282 wyroby wełniane, Naczelnik st.-B. Szklowski; Siedlce № 249616 odpadki bawelniane, Flancbaum; Czorzony-Bór № 2422 szmaty Brodniewicz; Warszawa Kowelska № 94925 części maszyn, Frandzien; Warszawa Kow. № 95701 biel cynkowa, L. Meving; Warszawa Kow. № 95754 wyroby druciane, H. Gutgald; Warszawa miasto Nadw. № 66940 towar lokeiowy, Sztark; Warszawa miasto Nadw. № 67394 wino, Dolgin; Warszawa miasto Nadw. № 15421 bielizna, Moteson; Suchedniów № 1958 łyżki drewniane, Cytrynbaum; Warszawa W. № 14239 towar wełniany, I. Frazzi; S. Petersburg № 5352 książki, Towarzystwo Oświaty; Warszawa W. № 14471 sukno, I. Kinsbarn; Warszawa W. № 14564 wyroby wełniane Polakiewicz; Warszawa W. № 14609, wyroby kuchenne, fajansowe, F. Wiluja i Bach; Warszawa W. № 13737 wyroby tabacznne, Muśnicki; Warszawa W. № 13757 wyroby cukiernicze, Fler; Warszawa W. № 14797 jedwab, I. Blunk; Warszawa W. № 13552 papier, M. Szmelfard; Warszawa W. № 14857 przędza bawelniana, I. Lichtenbaum; Warszawa W. № 14863 rzeczy domowe, A. Horaszczewicz; Warszawa W. № 13957, 13959 skóry wyprawione I. Moruc; Zawiercie № 770 mydło zwyczajne, Zasker; Częstochowa № 246 spinki, Silberminz; Częstochowa № 242 druki, Kon i Oderfeld; Myszków № 201 słomianki, Bornsztejn; Rudniki № 231 koszyki stare, Akcyjne Towarzystwo; Częstochowa № 2299 płótno surowe, I. Merin; Piotrków № 598 kamień wapienny, Żudowicz; Noworadomsk № 286 292 meble gięte, Br. Tonet; Odesa № 5608 odpadki bawel., N. Chrustal; Odesa № 5265, 5267 orzechy, M. Gluskin; Pieczanowka № 3062 naczynia porcelanowe, I. Szpitalny; Krzemieniec № 3949 koszyki, M. Liwereman; St. Petersburg № 94579 lak, Gatte; Gorodnia № 87 bagaż, Nacz. st.-R. Lipszyc; Smorgoń № 3413 obwarzanki, Amzin; Libawa tow. № 17566 korki, L. Rostowski; Kreicburg № 1289 towar lokeiowy, Ruton; Granica № 1546 soda, S. Kuźnicki; Aleksandrów № 6619, 6621 wino winogr. Br. Kesler; Chemnic (Burgstadt) № 5 maszyny Przędzalnicze, G. A. Grosser-W. Szternfeld.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośniejszą licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

**Niezbędne na letnie mieszkania**

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.

Kucharki oryginalne „Primus” z 3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszyny do robienia lodów.

Pryszniczki pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Ławki, stoły, stołki ogrodowe.

Wózki } dziecinne  
} sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalki.

Wanny, wanienki.

Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarcza,

POLECA

**SKŁAD FABRYCZNY**

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-52

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

I. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,  
II piętro. 1311-d-3

Pracownia sukien damskich i dziecinnych pod firmą

**„JÓZEFA”**

przeniesioną została z domu Stopczyka na Piotrkowską 145

vis à-vis ulicy Ewangelickiej

857-3-2

BUDOWNICZY

**Kazimierz Sokołowski**

przeprowadził się na

ulicę Nawrot № 2.

865-15-2

**Adwokat S. Szydłowski**

przeniósł kancelaryę

na ul. Widzewską № 44.

854-5-2

**Konie i kuce**

wierzchowe

do wyciągania jak również i do sprzedania.

Pańska № 74.

856-3-2

**Lekcje wakacyjne**

na mojej pensji 4-klasowej rozpoczęte.

Zapis uczenic codziennie.

**M. Szczyglińska**

Nawrot № 42.

826-3-2

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 4 Юля 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju”, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.